Nr. 64. Wtorek 18 marca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

## Brak pracy.

Rezerwiści po $3^1/_2$ miesiącach służby wojskowej wracają do domu. Po pierwszych radosnych chwilach przywitania ze swoimi — staje im przed oczyma smutna rzeczywistość. Dom, który opuścili nagle w pośród zimy, zastają w opłakanym stanie, nędza wygląda ze wszystkich kątów; rodzina, pozbawiona żywiciela, przegłodowała zimę; marnej zapomogi rządowej albo wcale jeszcze nie otrzymała, albo jeśli nawet tych kilkadziesiąt halerzy dziennie dostała, musiała i tak jeszcze wysprzedać lub pozastawiać, co się dało, i pozaciągać długi, jeżeli wogóle ktokolwiek mógł i chciał jej pożyczać...

Przed rezerwistą galicyjskim, przebranym znowu w cywilne ubranie, staje konieczność uzyskania zarobku. Gdzież go znajdzie? Zastój w przemyśle powszechny. Liczba bezrobotnych, i tak już ogromna, wzrosła jeszcze wskutek powrotu rezerwistów...

Ciężkie jeszcze czasy czekają naszych robotników, zanim przezwyciężone zostaną fatalne skutki minionego kryzysu.

Z chwilą, gdy z powodu zniknięcia groźby wojny uruchomią się kapitały, otwarty nanowo zostanie kredyt i gdy rozpoczną się roboty publiczne, a w przedsiębiorstwach prywatnych zaczną się pojawiać obstalunki, wtedy wśród rzesz bezrobotnych objawi się gorączkowa gonitwa za zarobkiem. Byle coś dostać w ręce, byle módz zarobić na kawałek chleba dla żony i dzieci! Powoli poczną się masy robotnicze wygrzebywać z ostatecznej nędzy.

Z tej gwałtownej potrzeby zarobków zechce niewątpliwie skorzystać kapitał, aby je ile możności obniżać i w ten sposób z nawiązką powetować sobie okres zastoju. Dla związków zawodowych otworzy się więc trudne i ważne zadanie strzeżenia interesów robotniczych w tym czasie przejściowym.

Trzeba więc teraz z całą usilnością zabrać się do wypełnienia szczerb, jakie w naszych związkach zawodowych poczyniła mobilizacya i brak pracy. Trzeba przypilnować, aby po demobilizacyi wojskowej nastąpiła jaknajszybciej i w jaknajwiększych rozmiarach mobilizacya organizacyj robotniczych.

Robotnicy, którzy opuściliście szeregi wojskowe, wracajcie do szeregów zorganizowanej armii robotniczej!

Do szeregu! — oto hasło nasze w chwili obecnej.

## Uwolnienie rezerwistów.

Wczoraj w znacznej części rozpuszczono rezerwistów krakowskich pułków. Uwalnianie rozpoczęło się już częściowo we czwartek i piątek i objęło pułki piechoty Nr. 1, 20, 56, 93 i 100, oraz pułk obrony krajowej Nr. 16. Ponadto przybył w sobotę do Krakowa osobny pociąg z rezerwistami 13 p. p., stojącego obecnie załogą w Opawie.

W sobotę zostali rozpuszczeni wszyscy rezerwiści powołani do węgierskiej obrony krajowej. Także rezerwiści marynarki, która od listopada z. r. była na stopie wojennej, mają zostać rozpuszczeni i w tym celu flota otrzymała rozkaz przybycia do Rjeki, gdzie nastąpi rozbrojenie.

Urzędowy organ serbski „Samouprava“ pisze, że skutkiem rozbrojenia na kresach austryackich minęło niebezpieczeństwo dalszych zawikłań. Jednakże Austrya powinna była, celem zupełnego uspokojenia, przeprowadzić także rozbrojenie na kresach południowych, tem bardziej, że dopięła już swego celu, tj. utworzenia samoistnej Albanii. Gdyby Austrya nie była się upierała przy odcięciu Serbii od morza Adryatyckiego, byłaby mogła uzyskać dominujący wpływ handlowy w Serbii i Czarnogórze.

*Telegramy z poniedziałku 17 marca.*

**Urzędowy głos niemiecki o pokoju.**

**Berlin.** „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze w tygodniowym przeglądzie politycznym: Żądania państw bałkańskich są dość daleko idące. Poza tem żądania te nie w jednym punkcie związane są z interesami Europy, z którego też powodu nie mogą być rozwiązane bez współdziałania Europy, między innymi sprawa Skutari, wysp na morzu Egejskiem i żądanie odszkodowania wojennego. Mocarstwa muszą poddać gruntownemu zbadaniu żądania państw bałkańskich. Ogólnie żywione życzenie pokoju zostanie przez to poddane świeżej próbie cierpliwości. Nie tracimy nadziei, że trudne dzieło pośrednictwa mocarstw może być szczęśliwie przeprowadzone. Od zdobycia Janiny przez Greków czyni Czarnogóra największe wysiłki, aby zdobyć Skutari. Należy ubolewać, że w walkach tych poświęca się życie wielu mężnych mężów, mimo, że z tego nie będzie miała Czarnogóra żadnej korzyści. Stosownie do jednozgodnej woli Europy Skutari, jakimkolwiek miałby być jego los w obecnej wojnie, ma być połączonem z przyszłą Albanią.

---

KAROL DE COSTER.

## DYL SOWIZDRZAŁ.

**Powieść historyczna.**

**Przełożył Czesław Wrocki.**

52 (Ciąg dalszy).

Znalazł li mały czarny punkt na grzbiecie, który miał na sobie Sowizdrzał od dnia urodzenia. Kat wbijał w to miejsce po kilkakroć długą igłę, że jednak krew wystąpiła, poznał, iż nie kryją się w onym punkcie żadne czary. Na rozkaz inkwizytora przywiązał kat Sowizdrzałowi ręce do dwóch postronków, które biegły w górę aż do bloka, przytwierdzonego pod powałą izby, tak, iż kat mógł go podług woli sędziów wyciągać w górę i opuszczać nagle w dół, wstrząsając nim podczas tego silnie. Do każdej ze stóp przywiązał mu ciężar wagi dwudziestu pięciu funtów. Dziewięćkrotnie wyciągał kat Sowizdrzała w górę i po dziewięćkroć opuszczał go nagle w dół, aż przy dziewiątym razie pękła skóra na stawach rąk i nóg i kości wyszły ze stawów.

— Wyznaj — rzekł inkwizytor.

— Nie — odparł Sowizdrzał.

Kobieta patrzyła na swego syna, nie czując już dość sił w sobie, by krzyczeć lub mówić. Tylko ramiona wyciągnęła ku niemu i poruszała okrwawionemi rękami, wyrażając tym sposobem żądanie, by mękę tę przerwano.

Kat wyciągnął Sowizdrzała znów w górę i w dół go nagle opuścił. A skóra na stawach nóg i rąk rozdarła się jeszcze szerzej i głębiej i kości nóg wyszły jeszcze więcej ze stawów. Lecz Sowizdrzał nie wydał z siebie ni głosu.

Kobieta płakała i potrząsała krwawemi rękami.

— Wyznaj miejsce, gdzieście ukryli talary, a będzie ci przebaczono — mówił inkwizytor.

— Handlarz ryb potrzebuje przebaczenia — brzmiała odpowiedź Sowizdrzała.

— Usiłujesz jeszcze dworować sobie z sędziów? — rzekł jeden z ławników.

— Ja dworować? Ach, wierzcie mi, ja na takiego tylko wyglądam. — odpowiedział Sowizdrzał.

Klasowa ujrzała teraz, że kat na rozkaz inkwizytora przyrządził fajerkę z płonącymi węglami i że pomocnik jego zaświecił dwie pochodnie.

Chciała podnieść się na swych potrzaskanych stopach, lecz padła na miejsce z powrotem, krzycząc:

— Usuńcie ogień! Ach, wielmożni sędziowie, szczędźcie jego wiek młody! Usuńcie ogień!

— Handlarz ryb! — krzyknął Sowizdrzał, widząc, że matka upada na duchu.

— Zzujcie mu but z jednej nogi tuż ponad podłogą — rozkazał inkwizytor — postawcie mu fajerkę z węglami pod stopy i po jednej świecy pod każdą pachę.

Kat spełnił rozkaz. Co jeszcze włosów pozostało pod pachami, poczęło trzeszczeć i kopcić w płomieniach pochodni.

Sowizdrzał począł krzyczeć, Klasowa zaś wołała płacząc:

— Usuńcie ogień!

Inkwizytor mówił:

— Wyznaj, coś zataił, a będziesz uwolniony. Wyznaj za niego, niewiasto.

Lecz Sowizdrzał rzekł:

— Któż zechce cisnąć handlarza ryb w rozpalone ognisko?

Klasowa zaprzeczyła ruchem głowy, na znak, iż nie ma nic do powiedzenia. Sowizdrzał zgrzytał zębami, matka zaś patrzała na niego wzrokiem osłupiałym i przez łzy przyćmionym.

Gdy zaś kat zgasił świece, a pod stopy Sowizdrzała podstawił fajerkę z płonącem zarzewiem, krzyczeć poczęła:

— O sędziowie wielmożni, ulitujcie się nad nim, on nie wie, co mówi.

— Dlaczegóż to on nie wie, co mówi? — zapytał chytrze inkwizytor.

— Nie pytajcie się jej, panowie sędziowie. Wszakże widzicie, że z przyczyny bólu zmysły postradała. Handlarz ryb zełgał — wołał ostatkiem sił Sowizdrzał.

— Czy dasz taką, jak twój syn, odpowiedź, niewiasto? — badał inkwizytor.

Kobieta skinęła głową.

— Spalcie handlarza ryb! — krzyczał Sowizdrzał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Możnaby się spodziewać, że rozwaga króla Mikołaja oszczędzi czarnogórskiemu ludowi ciężkich ofiar, które byłyby bezużyteczne. W sprawie rokowań bułgarsko rumuńskich, prowadzonych przez ambasadorów w Petersburgu wyraża „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ nadzieję, że rokowania te będą przeprowadzone w takimsamym pokojowym duchu, jak rokowania ambasadorów w Londynie.

**Sytuacya polityczna.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.). W polityce międzynarodowej nie zaszły żadne zmiany. Pisma poniedziałkowe omawiają enuncyacyę „Nordd. Allg. Ztg.“ i konstatują, że między mocarstwami przyszło już do porozumienia co do Skutari, które przypadnie Albanii, mimo, że Czarnogórcy i Serbowie czynią rozpaczliwe usiłowania o zdobycie miasta. Mocarstwa nie kryją się też z niezadowoleniem co do warunków pokojowych postawionych przez państwa bałkańskie.

## Rokowania pokojowe.

Warunki, ogłoszone przez państwa bałkańskie, spotkały się w Londynie, Wiedniu i Berlinie z nieprzychylnem przyjęciem. Uważają je za nie nadające się jako podstawa pokoju, ale mimo to nie tracą nadziei, że pośrednictwo mocarstw odniesie skutek w ten sposób, że mocarstwa same ułożą nowe warunki. Trudność leży w tem, że ułożenie warunków zabierze sporo czasu, a tymczasem mogą powstać nowe komplikacye, utrudniające zawarcie pokoju.

Także Turcya nie myśli o zawarciu pokoju na tych warunkach i zdecydowaną jest dalej prowadzić wojnę, tembardziej, że, jak oświadczył bawiący w Berlinie były minister skarbu Dżawid bej, Turcya ma pieniądze, około 40 milionów franków, co jeszcze na jakiś czas wystarczy.

Sobotnia konferencya ambasadorów w Londynie nie zajmowała się sprawą Albanii, tylko sprawą pośrednictwa pokojowego. Jak biuro Reutera donosi, konferencya zajmowała się tylko odpowiedzią państw bałkańskich i nie ukrywała tego, że warunki ich są nieco przesadzone. Sądzą atoli, że uda się doprowadzić do medyacyi. Konferencya trwała przeszło dwie godziny i odroczyła się do środy.

Zatarg rumuńsko-bułgarski był w sobotę przedmiotem obrad sobrania bułgarskiego. Poseł Dobrudzew ganił stanowisko Rumunii i przedstawił wstręt ludności wolnej dostania się pod jarzmo rumuńskie. Poseł Pisarewski oświadczył, że naród bułgarski ani piędzi ziemi dobrowolnie nie odda. Socyalista Zakazow domagał się zawarcia pokoju z Turcyą z powodu ujemnych następstw wojny i krytykował stanowisko Serbów i Greków.

Prezydent ministrów Geszow protestował przeciw nieparlamentarnem wyrażaniu się obu pierwszych mowców i przeciw twierdzeniom Zakazowa. Z Turcyą toczą się bezpośrednie rokowania. — Co do sporu bułgarsko rumuńskiego przedstawił treść projektów londyńskich, w których Bułgarya oświadczyła, że Kucowołochom w przyszłych obszarach bułgarskich przyznaną będzie autonomia w szkole i kościele, a Rumunia będzie miała prawo subwencyonowania ich pod kontrolą rządu bułgarskiego. — Bułgarya chce usunąć fortyfikacye w Sylistryi. Rumunia zatrzyma prawo fortyfikowania granic południowych. Zgodziliśmy się na odstąpienie trójkąta nad wybrzeżem. Co do stosunków z Grecyą i Serbią, wzajemne zobowiązania są dotrzymywane i w tym kierunku niema żadnych nieporozumień. Co do zakończenia wojny bałkańskiej, to Bułgarya bardzo pragnie pokoju, ale musi on odpowiadać wysokości poniesionych ofiar. Elementarne poczucie sprawiedliwości wymaga, aby Bułgaryi dano teraz więcej, niż przed drugim wybuchem wojny. Jest rzeczą mocarstw wydać wyrok taki, któryby jako sprawiedliwy i mądry obie strony przyjęły.

Z pod oblężonego Adryanopola donosi berliński „Lokal-Anzeiger“, że Szukri pasza złożył komendę Adryanopola z powodu choroby. Bombardowanie Adryanopola znów zostało podjęte ze wszystkich stron. Z Sofii zaś donoszą, że ustawiono już przed Adryanopolem nowych 14 dział i rozpoczęto niemi ostrzeliwać twierdzę. Oczekują teraz lepszego rezultatu i tem tłómaczy się zapatrywanie kół dyplomatycznych, że Adryanopol wnet padnie.

Z pod Skutari donoszą o zatargach między Czarnogórcami a Serbami. Z Belgradu zaprzeczają temu i twierdzą, że komendę nad połączonemi wojskami oblężniczemi ma generał serbski Bojovicz pod zwierzchnictwem króla Mikołaja.

---

*Telegramy z poniedziałku 17 marca.*

### Na terenie wojny.

**Konstantynopol.** Oficyalny raport wojenny donosi: Oddział wojska bułgarskiego usiłował posunąć się w kierunku Hissar Beyli, został jednakże przez silny ogień artyleryi tureckiej zmuszony do cofnięcia się.

**Sofia.** Dwie bułgarskie kolumny wywiadowcze, wysłane w kierunku ku Alkalan, wykonały atak na bagnety i zdobyły redutę, położoną na wschód od tej miejscowości. Turcy, otrzymawszy silne posiłki, usiłowali ją zdobyć napowrót, ale odparto ich i zmuszono do ucieczki. Turcy zostawili na polu bitwy 300 zabitych lub rannych. Pojmani w tej bitwie Turcy opowiadają, że oficerowie i żołnierze stracili już zupełnie nadzieję powodzenia; zmusza się ich jednak do wyruszenia w pole. Tegoż dnia chcieli Turcy posunąć się przeciw prawemu skrzydłu bułgarskiemu pod Kadiköj; odparto ich jednak i ścigano aż do Elbassany. Od tego dnia nie próbowali już Turcy żadnych ataków.

Z Adryanopola dezerterują żołnierze tureccy masami. Grupy po 50—60 żołnierzy z podoficerami ukazują się codziennie przed linią oblężniczą, aby się poddać.

Pod Gallipoli wszystko spokojne.

### Oficerowie przeciw młodoturkom.

**Konstantynopol.** Grupa oficerów wręczyła wielkiemu wezyrowi memoryał, w którym wskazują na to, że przewrót, wywołany przez młodoturków, nic nie pomógł, a raczej spowodował podjęcie dalszej wojny i w jej skutku jeszcze gorsze warunki pokojowe. Memoryał wzywa wielkiego wezyra po raz ostatni, aby ustąpił i powierzył losy kraju rządowi, godniejszemu zaufania. Wczoraj znaleziono w Skutari na wybrzeżu małoazyatyckiem proklamacye, zwrócone przeciw młodoturkom.

**Konstantynopol.** Jak słychać, memoryał do wielkiego wezyra podpisało 30.000 oficerów; między innymi podpisał go pułkownik Ali Riza, Albańczyk, który brał udział w londyńskich konferencyach, jako wojskowo techniczny doradca tureckich pełnomocników.

### Aresztowanie w Konstantynopolu.

**Konstantynopol.** Lutsi Savet, sekretarz księcia Sabah Eddina, został onegdaj uwięziony w domu, w którym się krył podczas rewizyi u księcia.

### Echo kapitulacyi Janiny.

**Konstantynopol.** Essad pasza wystosował z Janiny do ministra wojny depeszę, w której oświadcza, że poddanie się załogi nastąpiło w chwili, gdy już do ostatka spełniła swój obowiązek.

### Bułgarzy przeciw Grekom i Serbom.

**Sofia.** Na ostatniem posiedzeniu sobrania wszyscy przywódcy stronnictw w ostrych słowach występywali przeciw Grekom i Serbom. Prezydent ministrów Geszow zarzucał im, że usiłują w zdobytych na Turcyi ziemiach wynarodowić Bułgarów i zaznaczył, że szowinizm grecko-serbski podcina istnienie związku bałkańskiego. Także co do Rumunii oświadczył, że Bułgarya nie podda się jej pretensyom.

Inni mowcy występywali przeciw przyłączeniu Salonik do Grecyi.

## Pokój za 8 dni.

**Sofia.** (Tel. wł.). Danew przed odjazdem do Petersburga oświadczył wobec dziennikarzy, że pokój z Turcyą zostanie za 8 dni zawarty.

## Listy z kraju.

Nowy Sącz, 16 marca.

**Niezwykła kradzież kwiatów. — Składnica towarowa. — Kinematograf robotniczy. — Mecenasi. — Groźny żywioł wiosenny.**

U jednego z ogrodników tutejszych popełniono w nocy z 2 na 3 b. m. niezwykłą kradzież wspaniałych okazów ogromnych palm „Phenix“ i kilka wazonów azalij. Sprawcy widocznie na wozy zabrali „zdobycz“ — uwożąc ją w bezpieczne i upatrzone z góry miejsce, gdyż mimo poszukiwań i wyznaczenia nagrody 25 K przez poszkodowanego do dziś nie natrafiono na ich ślad.

Przed trzema miesiącami założoną tu została składnica towarowa Kółek rolniczych, w której sklepie mogą i osoby prywatne zaopatrywać się w towary. Biorąc rzecz ze stanowiska kooperatywy i interesu konsumenta, rzecz bardzo chwalebna, tem więcej, że wspomniana składnica sprzedaje towary taniej, aniżeli prywatni kupcy i obok „Samopomocy“ naszych towarzyszów kolejarzy i „Związku ekonomicznego“ urzędników, jest poważną konkurentką dla kupców i regulatorką cen. Jako taka zatem nie potrzebuje jakichś specyalnych „domieszek“, któreby miały animować ogół i kaptować kupujących. Cóż kiedy panie, żony miejscowych dygnitarzy, usiłują stworzyć jakąś polityczną i wyznaniową instytucyę, jeżdżąc na starej i oklepanej szkapie antysemickiej, a pomaga im w tem burmistrz, udzielając do tej jazdy powozu i szkap magistrackich.

Żona burmistrza, żona regenta P. i jeszcze trzecia zacna matrona objeżdżają okolicę końmi i powozem magistrackim, rzucając hasła antysemickie i zapominają że „domieszka“ ta do towarów składnicy zbyteczna, a towary zamiast aromatu kolonialnego, będą cuchnąć miejscowymi Jezuitami, a przez to stracą na smaku i na mających chęć kupna.

Towarzysze nasi, dzielni kolejarze nowosądeccy, po szeregu skrzętnych zabiegów, wbrew opinii magistratu nowosądeckiego, uzyskali pod firmą grupy miejscowej kolejarzy koncesyę na urządzanie przedstawień kinematograficznych. O ile nam wiadomo, będzie to pierwszy kinematograf robotniczy w Galicyi, który — oczywiście — nie będzie prowadzonym wedle systemu kinematografów prywatnych, obliczonych na zyski, lecz obok obrazów stosownej treści, da obrazy pouczające z dziedziny techniki i jej wynalazków, z dziedziny przyrodniczej i wogóle naukowej, a w ten sposób stanowić będzie czynnik oświatowo kulturalny.

Do kancelaryi adwokackiej, wspólnie prowadzonej przez dra Lewandowskiego i dra Mokrego, zgłosił się przed kilkoma dniami tow. Sz. z propozycyą zakupna losu loteryi dzieł sztuki malarzy polskich, z której dochód przeznaczony jest na intendanturę Polskiego Skarbu Wojskowego.

Propozycya ta tak oburzyła polskich mecenasów, że zagrozili tow. Sz. aresztowaniem za zbieranie niedozwolonych składek. Panom drowi Lewandowskiemu i drowi Mokremu wolno dać datek na taki cel lub nie, ale tu w Galicyi nie wolno im robić konkurencyi „fijołom“ rosyjskim.

Od tygodnia pracują pionierzy nad usunięciem gór lodowych, nagromadzonych na Popradzie i Dunajcu, w szczególności na Popradzie w okolicy Muszyny i Piwnicznej. Groźny żywioł wiosenny — woda i kry lodowe w wielu miejscach uszkodziły lub zupełnie zerwały mosty.

*I. Rol.*

## Dzień kobiet.

**Kołomyja.** Staraniem komitetu pracujących kobiet odbyło się w Kołomyi 9 marca zgromadzenie ludowe, na które przybyła poważna ilość robotnic, jak również żony zorganizowanych robotników. Zgromadzenie zagaiła serdecznem i pełnem zapału przemówieniem towarzyszka Glaswowa. Referat wygłosiła tow. Regina Bierowa, która skreśliwszy w ogólnych zarysach stanowisko kobiety w rewolucyach ostatniego stulecia, omówiła obszernie położenie kobiety w obecnem społeczeństwie.

Następnie wyłuszczyła różnicę w położeniu kobiety z burżuazyi, a kobiety robotnicy i wpływ, jaki ma odmienne stanowisko społeczne na różnicę w ideologii. Kobieta burżuazyjna feministka chce konkurować z mężczyzną, walczy więc o zdobycie takich praw, by mogła tak samo, jak mężczyzna z burżuazyi panować nad uciśnionemi warstwami społeczeństwa. Natomiast kobieta proletaryuszka walczy o równouprawnienie, by mogła swego towarzysza-robotnika tem skuteczniej poprzeć w walce przeciw obecnemu ustrojowi, który jest równie krzywdzący dla robotnika-mężczyzny, jak i robotnicy-kobiety."

Kobieta socyalistka nie chce konkurować z mężczyzną, ale chce razem z nim walczyć o lepsze jutro dla całego społeczeństwa.

Wszyscy obecni słuchali wykładu z wielkiem skupieniem, a po przemówieniu kilku towarzyszów, przewodnicząca zamknęła zgromadzenie.

## Z sali koncertowej.

Koncert wagnerowski Towarzystwa muzycznego.

Koncert wagnerowski Tow. muzycznego stanowi wyjątkowy sukces artystyczny, a nadto tytuł do uznania ważnej kulturalnie zasługi. Czynem obywatelskim jest w naszych warunkach przedstawienie szeregu ustępów z arcydzieł Wagnera, tak mało u nas jeszcze znanych, a tak niezbędnych do przyswojenia sobie przez społeczeństwo, mające stanąć w rzędzie dążących naprzód pewnie i śmiało, nie, jak to było dotychczas, na szarym końcu, w ogonie trwożliwie i bez oryentacyi dreptające. Przed ćwierć wiekiem toczono jeszcze o Wagnera spory, dziś jako przed ojcem nowoczesnej muzyki, geniuszem, który jednego tylko nie przerasta; przed jowiszowem tylko obliczem Beethovena głowę schyla, korzy się świat. Łańcuch arcytworów, przezeń wyśpiewanych, to źródło niewyczerpane natchnień, morze uczuć, zawartych w jednej duszy, któremi obdzieliłby miliony, a morze by nie wyschło, to skarby sezamowe, w których najdrobniejszy przedmiot olśniewa bezcennym zbytkiem. Im dłużej i szczegółowiej zapuszczamy się w te otchłanne głębie, im hojniej z nich czerpiemy, tem większym i wspanialszym jaśnieją blaskiem, tem większa cześć dla świadomego artyzmu, który w olbrzymiej budowie nie przeoczył najmniejszej rzeźby i nie stracił panowania nad ich całokształtem: klasycznie jasną w architekturze świątynią.

Kraków prawdopodobnie długo jeszcze będzie skazany na poznawanie Wagnera z fragmentów, wykonywanych na estradzie koncertowej. Takie poznanie jednostronne, pomijające genialnego dramaturga i poetę, nie może zadowolić, ale może i musi rozbudzić entuzyazm, uwielbienie, miłość. Dał więc koncert Tow. muzycznego niewiele, a jednak bardzo dużo. Dał obraz doskonały twórczości Wagnera muzyka, w ramach, w jakich się twórca najbardziej „bez reszty" wypowiedzieć może: wielkiego zespołu orkiestralnego.

Powiedzieliśmy: obraz doskonały, naturalnie w zakresie możliwości, którą tworzy skład orkiestry, zmienny, niepewny, surowy, nawet, gdy równie starannie dobrany i zwiększony, jak na omawianym koncercie. Trudności natury technicznej nie usunie w całości nawet najsumienniejsza praca, której dyrektor Nowowiejski tym razem wcale nie żałował. Najwięcej waży zapał, który, jeśli — jak się to stało, z dyrygenta przeniesie się na wykonawców, usuwa i tworzy wiele, wywołuje obraz, jak mówimy — stylem wierny. Niedociągnienia w wyrazie, potrzeba wzmocnienia pewnych grup instrumentów (II skrzypiec, altówek, kontrabasów, waltorni) stanowią nie błędy, ale usterki wieczoru, wobec których staje zaleta wielka, uchwycenie i oddanie ducha dzieł. Z tego względu rezygnowaliśmy z usłyszenia produkcyj wokalnych, któreby poziom wieczoru tylko — obniżyły.

W myśl swego założenia program ułożono w sposób taki, by dać obraz rozwoju twórczego Wagnera, choćby w linii przerywanej. Tem tłómaczyć należy rozpoczęcie uwerturą do „Rienziego". Potem przyszła kolej na wstęp do „Lohengrina" i uwerturę do „Tannhäusera", która obok „dzwonów" z „Parsivala" należała do najlepiej wykonanych. Prócz wspomnianej sceny po raz pierwszy u nas wykonano zakończenie III aktu z „Parsivala", złączone ze znanym wstępem do dramatu i szereg ustępów z III aktu „Śpiewaków norymberskich". Epizod wieczoru stanowił występ p. Szwarcensteina, epizod nie konieczny, lecz ładny.

Jeśli rzeczywiście koncert wagnerowski jako popularyzatorski ma być, jak powiedzieliśmy na początku, czynem obywatelskim i spełnić w całości swe zadanie, powinien wydział Tow. muzycznego przychylić się do gorącej prośby, z tego miejsca doń zasyłanej i zezwolić dyrektorowi Nowowiejskiemu na powtórzenie koncertu po cenach popularnych (ustanawiając np. jednolitą cenę wstępu 1 K). Koszty ze względu na zbyteczność prób byłyby stosunkowo niewielkie, korzyść materyalna zapewniona, a kulturalna wprost ogromna. *T. Ch.*

# KRONIKA.

Poniedziałek 17 marca.

## Nowiny krakowskie.

**Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych** niemal codziennie otrzymuje listy od zesłańców, mówiące o strasznym głodzie duchowym, który cierpią oni z powodu braku książek, gazet szczególnie polskich.

Odcięci od świata w małych wioskach syberyjskich nie mogą zesłańcy nawet z daleka przypatrywać się życiu w kraju, czerpiąc wiadomości o nim nawet z skrępowanej cenzurą prasy codziennej Królestwa.

Obowiązkiem naszym jest przyjść zesłańcom z pomocą i zorganizować jak najszersze wysyłanie gazet na zesłanie.

W myśl tego zwracamy się do wszystkich z apelem o przyjście Związkowi z pomocą — w tej jego akcyi.

Prosimy osoby, prenumerujące pisma z Królestwa (zagranicznych z powodu warunków cenzuralnych przesyłać niestety nie da się), o przesyłanie po przeczytaniu choć raz na tydzień zesłańcom. O to samo prosimy wszystkie czytelnie i stowarzyszenia!

Poza tem zwracamy się do wszystkich z wezwaniem o zawiadomienie o tej naszej akcyi swych znajomych za granicą w Królestwie i Rosyi.

Osobom, które zobowiążą się regularnie posyłać gazety, Związek odwrotną pocztą nadeszle adresy zesłańców, pragnących otrzymywać gazety. Przytem należy wskazać nazwę gazet, które mają być wysyłane

*Zarząd krakowskiego Związku pomocy dla więźniów politycznych.*

Zgłoszenia po adresy prosimy nadsyłać: Kraków, ul. Wiślna 8 II p., poseł dr Z. Marek dla Związku.

**Intryga przeciw Spółce spożywczej kolejarzy.** Kiedy w r. 1911 zawiązał się komitet złożony z członków centralnej organizacyi kolejarzy, aby dawno kiełkującą myśl wśród kolejarzy krakowskich zrealizować przez założenie spółki spożywczej i przez to przyjść z pomocą swym członkom, obdzieranym w niemiłosierny sposób przez sklepikarzy, natychmiast wysunęli się na arenę wszechpolsko dyrekcyjni działacze z p. Tabaczyńskim na czele. Nie kierowali się oni chęcią stworzenia Spółki na to, aby członkowie mieli z niej pożytek, ale na to, aby zorganizowanym kolejarzom utrudnić robotę i aby Spółka ich nie uzyskała od zarządu kolei przyznawanych w takich wypadkach beneficyów, tj. przewozu towarów „regie" i strącania kredytów z płac. Łatwo było tym panom dopiąć celu, bo ministrem kolei był wówczas p. Głąbiński. Wszechpolscy działacze zacierali ręce z radości, że Spółka kolejarzy, nie mając tych podstawowych dogodności, nie powstanie. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Wszystkie trudności zostały zwalczone i chociaż ministerstwo nie przyznało przewozu towarów „regie" i Spółka musi za przewóz płacić tak samo, jak każdy kupiec, mimo to Spółka została utworzona i sklep otwarty 15 lutego b. r. Różni macherzy nie dają jeszcze za wygraną i starają się różnymi sposobami Spółce szkodzić. Obecnie wyłoniła się inna intryga. Istnieje przy dyrekcyi północnej Spółka spożywcza, założona jeszcze przez kolej prywatną, z filiami w Floridsdorfie, Przerowie i Ostrawie. Spółka ta kierowana jest przez wyższych urzędników dyrekcyjnych w Wiedniu, za którą to czynność pobierają grube dyety. Jak z ostatniego zestawienia rachunkowego wynika, administracya tej Spółki kosztuje przeszło 300 000 K, a noworoczne samo 15.000 K. Łatwo zrozumieć, że w Spółce tej dobrze się powodzi tym, którzy nią rządzą. To też apetyty rosną. W Krakowie wyłonił się jeden macher, a może ich jest więcej ukrytych, który ma zamiar iść na pensyę i chciałby mieć nie zajęcie, ale dochody; zapragnął zatem filii w Krakowie. Pan ten, oficyał kolei północnej, agituje, aby kolejarze do założonej przez organizacyę Spółki nie przystępowali, ale aby żądali otwarcia filii Spółki nordbańskiej w Krakowie.

Mamy jednak nadzieję opartą na świadomości kolejarzy krakowskich, że nie pozwolą się sprowadzić z drogi walki, która jedynie proletaryatowi pozostaje dla zdobycia lepszych warunków pracy i płacy. Mamy nadzieję, że macherzy pozostaną ze swymi planami i intrygami w tyle jako maroderzy, a kolejarze pójdą wytkniętą przez siebie drogą naprzód. aż do zupełnego zwycięstwa.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: Zamiast zapowiedzianego na wtorek 18 b. m. przedstawienia „Lawiny" odbędzie się przedstawienie „Leci liście z drzewa" p. Józefa Wiśniowskiego dla młodzieży szkolnej po cenach do połowy zniżonych. Początek o godz. 7'30, koniec o godz. 9 30 „Leci liście z drzewa" pojawi się już po raz ostatni w bieżącym sezonie na scenie krakowskiej. Zmiana nastąpiła na liczne żądania pensyonatów i instytutów wychowawczych i z powodu niedyspozycyi p. Mrozowskiej, grającej główną rolę.

**Na policyi biją!** Zjawił się dziś w naszej redakcyi p. Bonawentura Franciszek Śliwa z okropnie podbitem okiem i skrwawionym policzkiem i opowiedział nam, w jakich okolicznościach został pobity. Oto w nocy z soboty na niedzielę zabawiał się ze swym znajomym Stanisławem Serczykiem, który miał przy sobie większą kwotę, przeznaczoną na kupno domu. Posiadanie pieniędzy wydało się agentom policyjnym podejrzanem, to też Serczyka i Śliwę aresztowali i zaprowadzili „pod telegraf". Tu w pokoju przesłuchiwano Serczyka, a Śliwę wypchnął agent do sieni, gdzie kapral policyi rzucił się na niego i pobił go w straszny sposób, zadając mu powyżej opisane rany. Nazwiska czy numeru tego zwierzęcia pobity nie mógł się ani od agentów, ani od komisarza dowiedzieć. W rezultacie obydwu aresztowanych wypuszczono bez żadnej satysfakcyi.

Wypadki takie zbyt często się powtarzają, aby nie miały być uważane za metodę. Policyanci, rozzuchwaleni bezkarnością, postępują sobie jak w Rosyi z ludźmi, jak się okazało, niewinnymi; jak dopiero muszą hulać, gdy im jakiś złodziej wpadnie w ręce.

**Oddział powiatowy krakowski Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych** odbędzie walne zgromadzenie członków zwyczajnych i służbodawców jutro we wtorek, o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 8, II. p.) z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia. 3) Wybór a) 5 delegatów i 5 zastępców z grupy służbodawców na 6 lat; b) 5 delegatów i 5 zastępców z grupy ubezpieczonych na 6 lat. 4) Wybór przewodniczącego

i 6 członków wydziału powiatowego na 3 lata. 5) Wnioski członków.

Uchwały tego zgromadzenia będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

**Wiadomości koncertowe.** Dyrekcya koncertów krakowskich nie kończy jeszcze w tym miesiącu swej działalności na sezon bieżący. Kwiecień przyniesie jeszcze kilka bardzo interesujących produkcyj. I tak: dnia 3 kwietnia odbędzie się wielki „Wieczór Wagnerowski“ z udziałem wiedeńskiej orkiestry „Tonkünstlerverein“ pod dyrekcyą Oskara Nedbala. W programie będą najznamienniejsze fragmenty symfoniczne z dzieł Wagnera. Dnia 9 kwietnia odbędzie się „Wieczór Sonat“, które wykonają: nieznana jeszcze w Krakowie sławna skrzypaczka angielska Daisy Kennedy i prof. Jan Ebell. Wieczór ten będzie miał charakter popularny, a w programie zawierać będzie sonaty Handla, Brahmsa i Griega. Na obie produkcye zamawiać już można bilety w kasie starego teatru.

**Sezon gry w piłkę nożną** rozpoczęła wczoraj „Cracovia“ matchem z nowo utworzoną „Spartą“, którą zwyciężyła w stosunku 6 : 2.

**Kongregacya kupiecka** odbyła wczoraj doroczne zgromadzenie. Z dyskusyi zasługuje na podniesienie następująca sprawa: Przy obradach nad budżetem na rok 1913 postawił p. Schiller wniosek, aby wkładkę miesięczną podwyższyć z 1 K 50 h na 2 K miesięcznie ze względu na szczupłość funduszów i grożący deficyt. Wystarczy nadmienić, że kongregacya, mająca w swem gronie najwybitniejszych i najbogatszych kupców chrześcijańskich, dysponuje budżetem wynoszącym ledwie coś po nad 4000 K rocznie.

To jest siła finansowa patrycyatu krakowskiego. Wniosek o podwyższenie wkładki o 50 h wywołał silną opozycyę; między innymi skarbnik p. Saski wskazał, że po uchwaleniu tej podwyżki ze 100 członków kongregacyi gotowo 50 uciec. Na reszcie po długiej dyskusyi podwyżkę uchwalono na skutek argumentu jednego z mowców, że jeżeli pomocnicy płacą 14 K rocznie, to szefowie mogą płacić 24 K.

**Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej** (Podwale l. 6). Obecny program kinoteatru zasługuje ze wszechmiar na szczególniejszą uwagę, gdyż zawiera obrazy pierwszorzędnej wartości. Główny dramat „Niewinnie zasądzony“ jest wielką tragedyą ludzkiej duszy, dążącej do zaspokojenia swoich upodobań. Człowiek z pobudek szlachetnych dąży do ziszczenia swych zamiarów. Na drodze do tego staje jedyna zapora — brak pieniędzy. Chwyta się więc zbrodni, która ma uwieńczyć jego dzieło jako środek prowadzący do celu. Nemezis jednak wymierza mu zasłużoną karę. Z innych obrazów produkuje kinoteatr: Najnowszą kronikę tygodniową „Eclair“, przepiękny dramacik z życia marynarzy „Za ojczyznę“, obraz z natury przedstawiający plantacyę trzciny cukrowej, oraz dwie przepyszne humoreski: „Piwke obrońcą“ i „Pompa pneumatyczna“. Program potrwa do środy, tj. do 19 b. m. włącznie. W czwartek, piątek i sobotę teatr z powodu uroczystości wielkopostnych będzie zamknięty. Następny, bardzo bogaty program ukaże się w wielkanocną niedzielę.

**Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14:

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: Henryk Raabe: „Zmysły u zwierząt“.

We wtorek o godz. 7 wieczorem: K. Czapiński: „K. Marx w historyi socyalizmu“.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Leci liście z drzewa“ (dla młodzieży — ceny do połowy zniżone)

Środa: Judasz z Kariothu“.

Od czwartku do soboty teatr zamknięty.

Niedziela po południu Kordyan“.

Niedziela wieczór „Taniec czynowników“.

Poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami“

Poniedziałek wieczór: „Judasz z Kariothu“.

Wtorek po południu: „Dyabeł i karczmarka“ (ceny zniżone do połowy).

Wtorek wieczór: „Kobieta i pajac“.

Środa „Wieczór trzech króli“.

Czwartek Judasz z Kariothu“.

Piątek „Taniec czynowników“.

Sobota „Wiele hałasu o nic“.

Niedziela po południu: „Dożywocie“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór „Kobieta i pajac“ (przedostatni występ p. J. Mrozowskiej).

Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic“ (ostatni występ p. J. Mrozowskiej).

**Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.**

Od soboty d. 15 b. m. włącznie do środy d. 19 b. m.: „Kaprys milionera“, francuska komedya (Zuzanna Granda s występuje). Dwie humoreski „Pifke, żywa pantera i teściowa“ orsz „Ligotto jako maszynista“. Dramat w 2 częściach „Narzeczona lotnika“ z pięknymi widokami; dwa zdjęcia z natury, amerykański dramacik, najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Artystyczna ilustracya muzyczna.

Niedziela 2½ do 11. Codziennie 4½ do 11.

**Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.**

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

## Nowiny lwowskie.

**Wiec kobiet** odbył się w niedzielę wieczór w sali ratuszowej przy bardzo licznym udziale. Wiec zwołały „Związek równouprawnienia kobiet“, „Komitet pracy obywatelskiej“ i „Zjednoczenie studentek“ w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Przewodniczyły pp. Hozerowa, Bersonowa, sekretarzowały pp. Tomicka i Kowarzowa. Referat o sprawie reformy, pokrzywdzeniu kobiet i konieczności walki o prawa wygłosiła p. Dulębianka. W dyskusyi zabierali głos p. Hozerowa, p. Fryling, który zachęcał kobiety do starania się o reprezentacyę w tych instytucyach, w których już mają prawo należenia do ciał zarządzających, p Hauswald, p. Tomicka, poczem p. Dulębianka uzasadniała następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu kobiet dnia 16 marca 1913 protestujemy przeciwko projektowi reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, zachowującemu kuryę, który jako taki krzywdzi masy pracującego ludu, a specyalnie krzywdzi kobiety.

Żądamy natomiast czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego dla wszystkich obywateli i obywatelek. Obok względów natury ekonomicznej i społecznej, które domagają się równouprawnienia wszystkich członków społeczeństwa, zaznaczamy, że pierwszem przykazaniem narodu, żyjącego w niewoli, którego upadek sprowadziło wszechwładne panowanie przywileju kastowego, jest równouprawnienie i zbratanie wszystkich jego warstw, wyzwolenie i zmobilizowanie wszystkich jego sił na pożytek ojczyzny.

Apelujemy też do odnośnych czynników o wzięcie pod uwagę przy najbliższych obradach niniejszej rezolucyi“.

W dyskusyi zabrał głos poseł tow. Hudec i w gorąco oklaskiwanem przemówieniu przedstawił zebranym, że obecnie kompromis co do reformy wyborczej sejmowej jest już zawarty; ci, którzy niezasłużenie mają dużo praw i przywilejów, zatrzymają te prawa i przywileje. Nawet tę kulawą, krzywdzącą reformę starają się utrącić podolacy i wszechpolacy. Po dojściu do skutku obecnej reformy wybuchnie tem zaciętsza walka. W klasie pracującej sprawa równouprawnienia kobiet jest zupełnie jasna. Socyalna demokracya prowadzi walkę realną, zdobywa, co się w danych warunkach da zdobyć, nie zrzekając się żadnego z swych programowych postulatów, a wśród tych znajduje się i zupełne polityczne równouprawnienie kobiet. Mowca wzywa do walki z reakcyą w państwie, kraju i gminie wszystkie zrzeszenia kobiece.

Przemawiały dalej pp. Tomicka i Goetzowa, na których wywody odpowiadał tow. Hudec. Po przemówieniu tow Górzyckiej zakończono wiec uchwaleniem rezolucyi. Przewodnicząca zakomunikowała, że jak corocznie przed rozpoczęciem sesyi sejmowej uda się deputacya organizacyj kobiecych do sejmu, by przedłożyć żądania kobiet o przyznanie im praw politycznych.

**Nowy dyrektor Banku krajowego.** Dr Jan Steczkowski objął w sobotę urzędowanie w Banku krajowym. W jego biurze powitali go członkowie dyrekcyi pp. dr Milewski, dr Michalski i Padewski, imieniem urzędników Banku przemówił p. Ciompa.

**Odczyt Jadwigi Brzozowskiej** p. t. „Najnowsze prądy w wychowaniu“ odbędzie się 5 kwietnia w sali Muzeum przemysłowego staraniem „Życia“, st. pol. ak. mł. post. Prelegentka między innemi zaznajomi publiczność z metodą dra Maryi Montessori. Metoda ta została entuzyastycznie przyjęta w Anglii, gdzie stanowi ostatnie słowo w pedagogii i w Ameryce, gdzie potworzyły się ligi w celu propagandy metody Montessori.

**Subwencya na sanatoryum nauczycielskie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyasygnowało w tych dniach Towarzystwu „Krajowe Ognisko nauczycielskie“ jednorazową subwencyę w kwocie 3000 K na budowę sanatoryum nauczycielskiego. Ponieważ na ten cel odbyła się przed dwoma laty loterya fantowa, z której uzyskano na czysto 25.000 K, a ponadto hr. Adam Stadnicki darował Towarzystwu pod budowę 2 morgi lasu w Szczawnicy i przyrzekł wesprzeć materyałem budowlanym, przeto Towarzystwo rozpoczęło robotę około budowy domu zdrowia już w tym roku. W planach budowy zaszły całkowite zmiany. Zamiast jednolitego gmachu wprowadzi się system pawilonowy. Pawilony murowane służyć będą na zimę, zaś drewniane na lato.

Wobec tego, że sprawa sanatoryum nauczycielskiego przeszła już w stadyum realizacyi, nauczycielstwo liczy także na wydatne poparcie sejmu krajowego.

**Pożary.** W sobotę nad ranem wybuchł pożar w cieplarni zakładu ogrodniczego Adolfa Bodnara przy ul. Piotra. Straż pożarna przybyła wprawdzie natychmiast na miejsce i pożar zlokalizowała, ale szkody są bardzo znaczne; prócz całego urządzenia cieplarni zniszczeniu uległo mnóstwo kwiatów. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 3000 kor. Pożar powstał prawdopodobnie od pieców ogrzewających cieplarnię.

W sobotę w południe wybuchł pożar w piwnicy przy ul. Wagowej l. 7, zapełnionej szmatami i śmieciem. Dochodzenia wykazały, że ogień wzniecił jakiś złodziej, ktory porozbijał wszystkie kłódki, ale nic godnego zabrania nie znalazł

**Samobójstwo.** Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Stanisław Zimny w mieszkaniu przy ul. Piekarskiej l. 18. Powodem targnięcia się na życie był silny rozstrój nerwowy.

**Wypadek tramwajowy.** Do będącego w ruchu wozu tramwajowego usiłował wskoczyć na placu Bernardyńskim Ludwik Baczyński, upadł przy tem i ciężko się potłukł.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

Wtorek: „Za gwiazdą Napoleona“, sztuka w 4 aktach Henryka Cepnika i Ludwika Hellera (nowość).

Środa: „Za gwiazdą Napoleona“.

We czwartek, piątek i sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie. — Bilety na przedstawienia świąteczne będzie można nabywać we czwartek i w piątek od godziny 9 rano do 12 w południe i od 3 po południu do 6 wieczorem; w sobotę tylko od 9 rano do 12 w południe.

## Z kraju.

**Roboty państwowe w Galicyi.** Na odbytej w sobotę w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencyi międzyministeryalnej, która zajmowała się zarządzeniami w interesie cierpiącej wskutek niepomyślnych stosunków gospodarczych ludności Galicyi, uchwalono: 1) przeznaczyć 400 000 K na prace na takich dro-

gach, dla których projekty są już zatwierdzone, względnie dla których przewidzianą jest subwencya państwowa, na które jednakże kredyt w budżecie nie jest jeszcze przewidziany; 2) kredyt do rozporządzenia galicyjskiego wydziału krajowego w sumie 200 000 K dla przeprowadzenia robót będących w interesie publicznym na takich drogach nierządowych, które mają specyalne znaczenie strategiczne lub gospodarcze; 3) przeznaczyć kredyt w sumie 400 000 K do dyspozycyi namiestnictwa na roboty na drogach nierządowych, o ile wchodzą w rachubę postanowienia o niesieniu pomocy przy wydarzeniach elementarnych. Kredyty w łącznej sumie miliona koron na budowę dróg wyjdą na korzyść większej liczby robotników w rozmaitych powiatach w Galicyi. Przewidziane prace tworzą tylko część akcyi, mającej na celu złagodzić następstwa przesilenia gospodarczego i przeciwdziałać brakowi pracy w Galicyi.

**O wodociąg w Przemyślu.** W imieniu miasta Przemyśla byli w sobotę u ministra wojny Krobatina delegaci Rady miejskiej, ponieważ uchwalony przez Radę miejską projekt wodociągu poddały władze wojskowe rewizyi i zażądały rozmaitych zmian ze względów fortecznych i strategicznych. Zmiany te mają kosztować 1,200 000 K. Deputacya przedłożyła prośbę, aby nadwyżkę tę, spowodowaną interesem państwowym, poniosło państwo, względnie, aby władze wojskowe wyrzekły się swego żądania. Minister wojny przyrzekł sprawę gruntownie rozpatrzeć i udzielić za 14 dni odpowiedzi.

**Szpieg japoński w Galicyi.** W Tarnopolu aresztowano mieszkającego tam od kilku lat Japończyka, zarzucając go się sprzedażą figurek japońskich.

**Katastrofa kolejowa.** Wczoraj około godziny 2 w nocy maszynista pociągu towarowego Nr. 179 przejechał sygnał ustawiony na „wzbroniony wjazd" w stacyi Mościskach, wskutek czego nastąpiło zderzenie z pociągiem towarowym Nr. 296 stojącym na stacyi. Kierownik pociągu Nr. 179 Józef Mierzyński i konduktor Grzegorz Fedyna zginęli na miejscu, a konduktor Ignacy Śledź zmarł w dwie godziny po wypadku wskutek ran odniesionych. Palacz Jan Jaskóła odniósł poważne obrażenia. Reszta personalu pociągowego wyszła bez szwanku. Siedm wozów towarowych zostało zgruchotanych, maszyny obu pociągów silnie uszkodzone. Oprócz spóźnienia się pociągu Nr. 17 o 2 godziny 45 minut ruch pociągów nie doznał przerwy.

## Z zaboru pruskiego.

**Pierwszy kwartał „Dziennika Robotniczego**, organu bratniej P. P. S. zaboru pruskiego, zakończył się pomyślnie. „Dziennik" pisze o tem:

„Pierwszy kwartał minął, jak rozpoczęliśmy wydawać nasz „Dziennik" o własnych siłach. Możemy więc stwierdzić mniej więcej rezultat naszej pracy, naszej agitacyi około wydawnictwa. Z zadowoleniem możemy zakomunikować towarzyszom, iż przeważna liczba miejscowości na wychodźtwie spełniła swój obowiązek bardzo sumiennie, gdyż liczba abonentów podźwignęła się znacznie, a ofiarność, dobrowolne składki napływają również zadowalająco".

Na Górnym Śląsku sprawa przedstawia się pono trochę gorzej, lecz i tam „Dziennik" przenika coraz głębiej w masę robotniczą. Aby stworzyć naprawdę trwałe podwaliny dla istnienia dziennika, należy rozwinąć — pisze „Dziennik" — energiczną agitacyę:

„Chcąc bronić się skutecznie, odpierać zarzuty i pociski wrogów, musimy koniecznie mieć swoje pismo, oraz partyę robotniczą, bo z biedy, z upodlenia i z wszelkiej niewoli, w jakiej się robotnicy polscy znajdują, nikt nas nie wybawi, jeżeli sami do tego ręki nie dołożymy. Tylko przez ofiarność, skupienie swych swych sił i oświatę zdołamy wydostać się z jarzma ucisku i stanąć na równi z proletaryatem świata. Czas i konieczność woła nas, przeto winniśmy każdy spełnić według możliwości swój obowiązek, a przyszłość i zwycięstwo naszej sprawy napełni nas zadowoleniem i wynagrodzi nasze trudy".

## Ze świata.

**Wielki pożar na Węgrzech.** W Nagydoróg w sobotę spaliło się 75 domów.

**Zasądzenie kilkakrotnego mordercy.** Z Frankfurtu nad Odrą donoszą: W procesie Sternickla i spólników zapadł wyrok. Sternickel został skazany z powodu potrójnego morderstwa, rabunku i uplanowanego podpalenia trzy razy na śmierć, na pięć lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Willy Kersten został skazany za dwa morderstwa i jedno zabójstwo, a dalej za rabunek na 15 lat ciężkiego więzienia.

Jerzy Kersten i Franciszek Schliewenz zostali skazani za podwójne morderstwo, jedno zabójstwo, oraz za rabunek dwa razy na śmierć, pięć lat więzienia i utratę praw obywatelskich.







# Z TEATRU.

„Lawina", sztuka w trzech aktach Henryka Korab-Kucharskiego.

(b) Pierwszy raz w krakowskim teatrze wygwizdano sztukę. Sykania rozlegały się tu już nieraz, niejedną też sztukę poprostu wyśmiano na śmierć. Ale w ubiegłą sobotę publiczność krakowska gwizdała. Nie pomógł autorowi herb w podpisie, nie zdała się na nic znakomita gra p. Mrozowskiej — sztuka upadła.

Młodziutki autor ma, jak się zdaje, talent do roboty scenicznej. Zły to jednak prognostyk, że od „roboty" zaczyna, że w pierwszym swym występie nie próbuje lotów, lecz odrazu stara się iść drogą rutynowanych fabrykantów widowisk teatralnych. Na tem właśnie się potknął.

# TELEGRAMY

z dnia 17 marca.

### Rocznica rewolucyi marcowej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się na cmentarzu uroczystość w rocznicę rewolucyi z marca 1848. Pod pomnikiem ofiar zebrały się dziesiątki tysięcy robotników i tłumy ze sfer postępowych; złożono mnóstwo wieńców, a przemówienia wygłosili poseł tow. Ellenbogen, oraz reprezentanci socyalistów ruskich i czeskich.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Opozycya w porozumieniu z socyalną demokracyą i ligą dla reformy wyborczej urządziła wczoraj ogromną manifestacyę marcową. Przemówienia wygłosili Juliusz Justh i hr. Apponyi, który wygłosił rewolucyjną mowę za reformą wyborczą. Po mowach odbył się pochód pod pomnik Petöffiego, gdzie Apponyi wygłosił mowę. Ulice były obsadzone przez żandarmeryę i policyę, które zachowywały się prowokująco. „Kasyno narodowe" było silnie obsadzone policyą. Przed redakcyą jednego z dzienników rządowych urządzono demonstracyę i wybito szyby. Policya dokonała wielu aresztowań; podobno kilku policyantów zostało zranionych.

### Odroczenie sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Na sobotnie posiedzenie sejmu opozycya nie przybyła. Po odczytaniu pisma Izby magnatów o uchwaleniu projektu reformy wyborczej prezydent ministrów Lukacs odczytał reskrypt królewski zamykający drugą sesyę, a zwołujący trzecią na 5 maja. Po południu zebrała się Izba magnatów dla wysłuchania pisma królewskiego.

Prezydent ministrów wyjedzie na krótki czas do Abbazyi.

Hr. Tisza zapytany, czy się podaje do dymisyi, stanowczo temu zaprzeczył.

### Pogłoski o mordzie rytualnym.

**Praga.** (Tel. wł.). Wielką sensacyę w całych Czechach wywołują pogłoski o „mordzie rytualnym", zaszłym rzekomo w Kolinie. Marya Pawlikówna, służąca w rodzinie żydowskiej Weissbergerów, od kilku dni znikła, a zniknięcie to tłómaczą tem, że padła ona ofiarą mordu rytualnego. Przeczy jednak temu list, zostawiony przez Pawlikównę, w którym pisze, że utrzymywała stosunek miłosny z księdzem Rachockim, przewódcą chrześcijańsko socyalnych w Kolinie. Ksiądz ten ogłasza w „Czechu" artykuły, w których wprost obwinia Weissbergera o mord rytualny. Ogólnie jednak panuje przekonanie, że Pawlikówna się utopiła z obawy przed swym kochankiem, zazdrosnym o jej stosunek z księdzem.

### Przeciw 3-letniej służbie we Francyi.

**Paryż.** Wczoraj po południu odbył się tu pod gołem niebem wiec przeciw trzyletniej służbie wojskowej, zwołany przez związki robotnicze i przez partyę sycyalistyczną. Wzięło w nim udział bardzo wielu syndykalistów, którzy rozwinęli czerwony sztandar. Między syndykalistami a policyą przyszło do starcia. Jeden policyant ranny, cztery osoby aresztowane.



# NADESŁANE.

# Z ruchu socyalistycznego.

Socyalizm w Holandyi. — Prasa robotnicza w Anglii. — Socyaliści angielscy przeciw zbrojeniom.

Doroczne sprawozdanie bratniej partyi holenderskiej, które będzie przedłożone zjazdowi partyjnemu na święta, wykazuje znaczny wzrost partyi. Dnia 31 grudnia 1911 partya liczyła 253 grup z 12½ tysiąca członków, zaś w końcu grudnia 1912 — 284 grup z 15½ tysiąca członków. Liczba abonentów centralnego organu „Het Volk" wzrosła o 9 tysięcy. Obok „Het Volk" partya posiada jeszcze 21 tygodników, dalej tygodnik, założony przez sekcyę marksistowską (dodatek do organu centralnego), humorystyczne pismo „De Notenbraker" i pismo dla kobiet „De proletarische Brouw" (4500 abonentek). Dla 185 socyalistycznych radców miejskich istnieje pisemko „De Gemeende". Oprócz tego istnieje pismo dla propagandystów (mówców) partyjnych i jeszcze pismo „De Nieuve Tijd" (Nowy czas). Centralne agendy partyi są załatwiane przez dwóch stałych sekretarzy i trzech propagandystów. Największe wpływy socyalizm ma w dwóch prowincyach — we Fryzyi i w Holandyi południowej. W Radach gminnych wielkich miast socyaliści mają swych reprezentantów wbrew cenzusowi majątkowemu — w Amsterdamie 12, w Rotterdamie 3, w Hadze 6.

* * *

Z ogromną sympatyą śledzi cały uświadomiony świat socyalistyczny sukcesy angielskiej codziennej prasy robotniczej. Wszak do czasów ostatnich potężny ruch robotniczy angielski nie posiadał ani jednego dziennika. Obecnie czasy się zmieniły, zjawił się „Codzienny Obywatel" („Daily Citizen") i rozpoczął swą zwycięską walkę o byt i rozwój.

Tak, początkowo on sam był. Warunki bowiem dla założenia dziennika w Anglii są niezwykle trudne. Wielkie dzienniki londyńskie mają kolosalne fundusze, armię korespondentów, rozsianych po całym świecie, świetnie zorganizowaną sieć telegraficzną i telefoniczną i biją po pół miliona lub milionie egzemplarzy dziennie. Konkurencya jest strasznie trudna i dla założenia dziennika w Anglii trzeba z każdym rokiem mieć coraz to większy kapitał. Dość powiedzieć, iż rządząca obecnie partya liberalna musiała zwinąć założone pismo „The Tribune", jakkolwiek włożyła w ten interes kilka milionów koron. Śmiertelność między nowonarodzonymi dziennikami angielskimi jest niezwykle wielka.

„Codzienny Obywatel" rozwija się jednak bardzo dobrze i obecnie liczy już **200.000 abonentów**. Kłopot jeszcze wielki jest z anonsami, gdyż wiele firm nie chce robotniczemu dziennikowi dawać anonsów. Dziennik potrzebuje 14 lub 15 szpalt ogłoszeń, ma jednak tylko 5 Niektóre towarzystwa kolejowe nie chcą dawać anonsów, twierdząc, że dziennik podburza do strejków.

„Obywatel" rozpoczął swe istnienie z nominalnym kapitałem około 3 i pół miliona koron. Nie wszystkie sumy zostały jednak wpłacone. Dziennik zaczął wychodzić wówczas, gdy związki zawodowe — np. górników, włóknistych, kolejarzy — nie miały pieniędzy po długich i uporczywych walkach. Obecnie kasy znowu się napełniają. Przed kilkunastu dniami administracya „Obywatela" złożyła sprawozdanie o stanie dziennika organizacyom robotniczym i te postanowiły popierać swój dziennik rocznym zasiłkiem w kwocie jednego szylinga od osoby. Da to rocznie około 2 i pół miliona koron — sumę olbrzymią. Robotnik angielski nauczył się już cenić swe pismo, które mu wyświadczyło już duże przysługi. Przewodniczący górników Smillie nazwał niedawno „Obywatela" najbardziej cennym nabytkiem, jaki partya pracy posiada.

„Obywatel" jest organem Partyi Pracy. Zachowuje jednak tolerancyjne stanowisko wobec wszystkich prądów angielskiego socyalizmu, co oczywiście pomaga sprawie zjednoczenia angielskiego ruchu socyalistycznego.

Niezbyt łatwą sprawą było także znalezienie dla „Obywatela" redaktorów. Ruch angielski robotniczy nie posiadał wielu wprawnych i dzielnych publicystów. Doszło do tego, że musiano nawet w burżuazyjnych redakcyach szukać ludzi, sprzyjających ruchowi robotniczemu. Obecnie jednak, jak Anglik mówi, „Obywatel" znalazł swe nogi i swobodnie pomaszerował dalej po obranej drodze.

Łatwo zrozumieć, z jaką niechęcią patrzy angielska burżuazya na natrętnego i nieproszonego nowego „Obywatela" robotnika. Lordowie w swej Izbie próbowali nawet w drodze prawodawczej utrudnić związkom zawodowym utrzymywanie dziennika. Nie udało się im to jednak.

Klasa robotnicza Angli jest zdecydowaną za wszelką cenę, kosztem chociażby wielkich ofiar utrzymać „Obywatela", nie zważając na żadne ofiary. Minęły te czasy w angielskim ruchu robotniczym, kiedy to angielski proletaryusz, zajęty wyłącznie walką ekonomiczną, patrzył na wypadki polityczne przez pryzmat burżuazyjny, najczęściej liberalny! Robotnik musi mieć własny, robotniczy dziennik dla obrony swych interesów — wielką prawdę.

* * *

Pisaliśmy już kilkakrotnie o energicznych wystąpieniach socyalistów francuskich i niemieckich przeciw nowym zbrojeniom. Obecnie do tej akcyi przyłączają się także socyaliści angielscy „Labour Leader", organ Niezależnej Partyi Pracy, drukuje wstępny artykuł, zaczynający się od słów: „Musimy obecnie wdrożyć akcyę międzynarodową przeciwko wzrostowi zbrojeń. Socyalistyczne partye Niemiec i Francyi wskazały nam drogę".

Dalej artykuł wskazuje na znany manifest, wydany wspólnie przez socyalne demokracye — francuską i niemiecką i oświadcza, że „najwyższy czas wymierzyć cios wzrastającym zbrojeniom. Nasza przeszłość jest pod tym względem bez zarzutu; obecnie jednak musi nastąpić akcya potężniejsza. Przeżywamy chwilę krytyczną. — Stoimy na rozdrożu. Jedna droga prowadzi do socyalizmu i wolności, druga — do powszechnej służby wojskowej i niewolnictwa. Zwracamy się do brytańskiej partyi pracy, by poszła za przykładem towarzyszy kontynentalnych".

Dalej pismo konstatuje, że fale szowinizmu zalewają kolonie, i wobec tego robotnicy angielscy winni połączyć się z robotnikami kolonij angielskich, by wspólnemi siłami wystąpić przeciwko marnotrawieniu sił i środków narodu.

Pismo przypomina, że kanadyjscy robotnicy już wystąpili z protestem. Obecnie robotnicy Anglii winni przez swych reprezentantów odrzucić proponowany przez rząd naddatek w kwocie 2 milionów funtów sterlingów na flotę w roku przyszłym.

# Przegląd społeczny.

**Baczność odlewacze żelaza!** W Maryańskich Górach obok Morawskiej Ostrawy wybuchł strejk odlewaczy z powodu wydalenia męża zaufania. Właścicielowi odlewarni Kostce udało się 4 odlewaczy z jednej fabryki w Galicyi podstępem zwerbować.

Wzywa się wszystkich odlewaczy, ażeby do Maryańskich Gór do firmy Kostki pod żadnym warunkiem nie jechali!

**Krakowska grupa centralnego Związku handlowców** zwołała na czwartek 13 b. m zgromadzenie publiczne handlowców z porządkiem dziennym: Zamykanie sklepów o godz. 7 i ubezpieczenie pensyjne dla handlowców.

Tow. Rendel w zagajeniu wskazał na to, że mimo upływu 3 lat od wejścia w życie ustawy o zamykaniu sklepów, namiestnik Bobrzyński nie uznał za wskazane zaprowadzić w Galicyi zamykanie sklepów o godz. 7, podczas gdy jego koledzy w innych krajach monarchii dawno to już uczynili — i wezwał handlowców do energicznej walki o zdobycie tego słusznego postulatu, poczem udzielił głosu tow. Fromowiczowi, którego zgromadzeni handlowcy przywitali oklaskami.

Tow. Fromowicz w przeszło godzinnym, gruntownie opracowanym referacie przedstawił zebranym długoletnią walkę handlowców, zorganizowanych w centralnym Związku handlowców Austryi, o zdobycie ustawy o wcześniejszem zamykaniu sklepów. Do roku 1910 mógł każdy pracodawca jak długo tylko chciał mieć sklep otwarty, gdyż nie było ustawy, któraby czas zamykania sklepów normowała. Dopiero parlament powstały z powszechnego głosowania dał handlowcom ustawę, która czas pracy w handlach unormowała. W ustawie jest jednak wyraźnie powiedziane, że władze krajowe mają prawo zaprowadzić wcześniejsze zamykanie sklepów i widzimy już, że w Tyrolu, Karyntyi i Tryeście władze krajowe zaprowadziły zamykanie sklepów już przed godziną 8 wieczorem. Galicya jednak musi zawsze być po macoszemu traktowaną i u nas — mimo licznych zgromadzeń handlowców za zamykaniem sklepów o godzinie 7 wieczorem, jak również wysłania deputacyi do namiestnika Bobrzyńskiego — sprawa nie poszła naprzód. Jednak gruźlica i choroby zawodowe, które zbierają prawdziwe żniwo u handlowców, zmuszają nas do walki za zamykaniem sklepów o godz. 7 wieczorem. W walce naszej popierają nas mądrzejsi i postępowi kupcy, którzy sami dobrowolnie zgodzili się na zamykanie sklepów o godz. 7 wieczorem. Klasa robotnicza na swoim kongresie również oświadczyła się, że poprze handlowców w walce o zamykanie sklepów o godz. 7 wieczorem. Robotnicy załatwiają wszelkie swe kupna w porze obiadowej, a wobec odbywania się wypłat w sobotę w południe, zakupują potrzebne artykuły w pierwszych godzinach popołudniu. Przeszkody co do wprowadzenia ustawy w zachodnich częściach państwa szukać należy u nowego ministra handlu, który oświadczył niedawno przedsiębiorcom, że sam kupuje po godzinie 7 Może minister Schuster pozbył się już tej brzydkiej nawyczki, ale w każdym razie przez swoje oświadczenie źle usposobił kupców, którzy nie byli przeciwni ustawie. Jednak na szczęście handlowców prawo ustawowe zamykania sklepów nie podlega atrybucyi ministra handlu. Prawo nałożyło wyłącznie namiestnictwom obowiązek rozporządzania ustawą. Przypatrujemy się więc komedyi, w której minister handlu, ustanowiony przez prawo opiekunem pracowników handlowych, ogranicza ich swobody w tym kierunku właśnie, w którym je rozszerzać powinien. Handlowcy mają jednak obrońców w posłach socyalno demokratycznych. którzy odpowiedni wniosek w parlamencie postawili, i są pewni, że ich słuszna sprawa zwycięży.

Następnie mówca w dosadnych słowach skrytykował ubezpieczenie pensyjne, które handlowcom nic nie daje, tylko nakłada na nich ciężkie obowiązki płacenia wkładek. I w tym wypadku organizacya nasza dużo zdziałała. Tysiące rekursów w całem państwie i ogólne uświadomienie są dziełem agitacyi naszego Związku.

W myśl wywodów postawił tow. Fromowicz następujące rezolucye:

1. O ustawowe wprowadzenie powszechnego zamykania sklepów o godzinie 7.

„Pomocnicy pracujący w handlu, przemyśle i spedycyi ponawiają swe żądania o wprowadzenie ustawowego zamykania sklepów o godzinie 7 wieczorem.

„Od lat już uznało prawodawstwo potrzebę tego prawa ochronnego tak dla pracowników, jak również i dla kupiectwa, a przeprowadzenie tej ustawy powierzyło namiestnictwom — władzom krajowym.

„Od tego czasu udowodniono jasno możliwość i pożytek powszechnego ustawowego zamykania sklepów o godzinie 7 Nietylko ogół pomocników kupieckich, ale także wielu przeświadczonych o swem człowieczeństwie kupców zgadza się w żądaniach co do wprowadzenia tej reformy.

„Niektóre nam estnictwa odpowiedziały włożonemu na nie przez prawo zadaniu i zarządziły w poszczególnych okręgach i okresach ustawowe zamykanie sklepów o godzinie 7. Inne namiestnictwa miały właśnie zamiar wprowadzić to samo w życie, na razie przeszkadza im w tem jednak ministerstwo handlu.

„Handlowcy Austryi nie mogą przyjąć bez protestu tego faktu, że ministerstwo handlu, najwyższe kierownictwo polityki socyalnej w państwie, wstrzymuje wprowadzenie ustawy ochronnej. Ustawa wyklucza wpływ ministerstwa handlu na te sprawy i zarówno ustawodawcy jak i ludność cała są z pewnością przekonani, że ministerstwo handlu

prędzej powołane jest do tego, aby czuwać, żeby istniejące ustawy ochronne były możliwie rozszerzane i przestrzegane.

„Postawione w Izbie posłów przez niemiecko narodową i chrześcijańsko socyalną partyę wnioski o zmianę ustawy o zamykaniu sklepów można uważać za ostatnią próbę przewlekania tej tak bardzo pożądanej ustawy ochronnej. Handlowcy przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, że socyalni demokraci postawili wniosek przeciwny, który jest w stanie nietylko przeszkodzić odroczeniu ustawy o zamykaniu sklepów o godzinie 7, ale nawet ją rozszerzyć.

„Nie uprzedzając parlamentarnego załatwienia przedłożonych wniosków, wnoszą handlowcy naglące żądanie do miarodajnych władz o przeprowadzenie reform od lat już przez prawo zarządzonych i zaprowadzenie powszechnego ustawowego zamykania sklepów o godzinie 7 wieczorem“.

2. Przeciw wyzyskiwaniu pomocników handlowych przez tak zwane ubezpieczenie pensyjne.

„Przez lat kilka pocieszano przez ubezpieczenie pensyjne zagrożonych pomocników w handlu, przemyśle i spedycyi, między tymi szczególnie kantorzystów, podróżujących i zastępców miejscowych, że bezcelowa i szkodliwa dla nich ustawa będzie poprawioną. Teraz znane są już wnioski, którymi osiągnąć miano polepszenie ustawy pensyjnej.

„Po zastanowieniu się nad tymi wnioskami przyszli pomocnicy w handlu, przemyśle i spedycyi do przekonania, że przedłożone wnioski w razie ich zrealizowania nie poprawią ustawy pensyjnej dla pomocników kupieckich. Kilka niejasnych wniosków, które pozornie ubezpieczenie polepszają, zostają zupełnie sparaliżowane licznemi postanowieniami, które to ubezpieczenie dla pomocników w handlu, przemyśle i spedycyi czynią jeszcze bardziej uciążliwem.

„Jest dowiedzionem więc, że tak zwane ubezpieczenie pensyjne dla pomocników kupieckich w handlu, przemyśle i spedycyi nie odpowiada w najmniejszej części potrzebom i wymaganiom pracowników.

„Ta okoliczność zmusza więc pracowników do żądania z całą stanowczością, aby ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie ustawy wglądnęło w tę sprawę i wyraźnem rozporządzeniem wykluczyło wszystkich pracowników w handlu, przemyśle i spedyci z bezcelowego i szkodliwego ubezpieczenia“.

Referat tow. Fromowicza przyjęli bardzo licznie zebrani handlowcy i handlowczynie burzliwymi oklaskami.

W dyskusyi przemawiali towarzyszka Wendum i tow. Pacanower senior, poczem przewodniczący tow. Rendel poddał pod głosowanie rezolucye, które zgromadzeni jednomyślnie przyjęli, i zgromadzenie zamknął.

## Rachunki partyjne.

**Wykaz 5-halerzowego podatku partyjnego, uiszczonego Komitetowi wykonawczemu** według obwodów w r. 1913 za miesiąc

styczeń obwód Cieszyn 3000 m.; obwód Kraków 57 leg., 10.941 m.; P. P. S fr. r. 1000 m.; razem 57 legitymacyj i 14.941 marek;

luty obwód Cieszyn 6000 m; obwód Kraków 7364 m; obwód Przemyśl 18 leg, 1000 m.; obwód Stanisławów 1000 m; razem 18 legitymacyj i 15.364 marek. Prócz tego Biała zapłaciła 4637 wkładek 2-halerzowych miesięcznych

**Wykaz 5-halerzowego podatku partyjnego, uiszczonego Komitetowi obwodowemu krakowskiemu** w r 1913 według poszczególnych miejscowości za miesiąc

styczeń: Chabówka 30 leg., 100 m.; Ciężkowice 10 leg, 100 m.; Gorzów 400 m.; Jęzor 100 m.; Kr ków 8641 m.; Myślachowice 16 leg., 200 m; Podgórze 1000 m; Szczakowa 1 leg, 200 m.; Tenczynek 100 m.; Wadowice 100 m.; razem 57 legitymacyj i 10 941 marek;

luty Biała 2000 m.; Jaworzno 250 m; Kraków 3250 m; Myślachowice 200 m.; N. Sącz 500 m; Oświęcim 406 m; Psary 100 m; Wadowice 45 m; Wieliczka 300 m; Żywiec 319 m.; razem 7364.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.**

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, sabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Staraniem komitetu partyjnego Ż. P. S. D. w Krakowie** odbędzie się we wtorek 18 b m o godz. 7 30 wieczorem w Związku stow. rob. (Skałeczna 5) wieczór dyskusyjny na temat: „Reforma wyborcza a strejk generalny na Węgrzech“. Zagai tow. dr F Guttmann.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9½ dla chóru męskiego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 136)